Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI | Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 16 października 1926. | Nr. 122

Czy przecież sprawcy bandyckiego napadu na b. ministra skarbu Zdziechowskiego zostaną wykryci czy ujdzie im to bezkarnie?

Od dłuższego czasu w Polsce szerzy się osobliwego rodzaju bandytyzm. Są to czynne napady na politycznych przeciwników. Takie wypadki zdarzyły się — aczkolwiek nie w tak wielkim stylu i rozmiarach — jak gdzie indziej — i u nas na Pomorzu. Otóż nadkomisarz policji toruńskiej, a więc człowiek powołany do czuwania nad porządkiem publicznym — zelżył publicznie p. mec. Ossowskiego, jego podwładni natomiast spoliczkowali redaktora „Słowa Pomorskiego“. Ale te zajścia bledną i usuwają się w cień wobec ohydnego zajścia we Warszawie, którego ofiarą padł były minister skarbu p. Zdziechowski. Otóż tenże wystąpił w sejmie przeciw powiększonemu wydatkami budżetowi. Domagał się zmniejszenia tychże. Sejm, a przedewszystkiem senat zreagował na te wywody i uchwalił zmniejszenie wydatków. W odpowiedzi na to nastąpił w nocy bandycki napad na posła Zdziechowskiego. Poraniono, pokaleczono go, tak, iż ciężko zaniemógł. Wszystko wskazuje na to, że sprawcami byli oficerowie armji polskiej. W społeczeństwie w następstwie tego powstał żywy odruch oburzenia i rozgoryczenia. Całe społeczeństwo o poczuciu praworządnem do głębi poruszone i dotknięte tym aktem ohydnego bezprawia domaga się wyśledzenia i przykładnego ukarania sprawców. Posypały się nawet hojne datki na nagrodę za wyśledzenie sprawców. Niby to cały aparat śledczy w ruchu — za poszukiwaniem sprawców. Zdaje się wszystkim, że nic łatwiejszego nad ich wykrycie, boć przecież są liczne poszlaki — a tymczasem dzień za dniem upływa, sprawa jakoś się gmatwa, a sprawców jak nie ma, tak nie ma, tak, iż zatrwożone społeczeństwo się pyta: „Czy może nie chcą ich wykryć, czy może ich zamiarem sprawę zatuszować?“ Oj, byłaby to doprawdy niedźwiedzia przysługa, którą by się takiem pokierowaniem sprawy wyświadczyło dobrej sprawie państwa Polskiego na wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz dałoby to początek i pochop do coraz to większego rozzuchwalenia i rozwielmożnienia się takiego rodzaju wstrętnego bandytyzmu. Toć nikt nie byłby wtedy przed nim bezpieczny i pewny. I doszlibyśmy wnet w Polsce do stosunków takich, jakich widownią jest dzisiaj Meksyk lub nawet Chiny. A jakieś wrażenie taki stan rzeczy wywrzeć musi z konieczności za granicą? Był napad na osobistość znaną nietylko w Polsce, ale i zagranicą — był napad zorganizowany i noszący piętno niskiej zemsty ze strony zainteresowanych, w tym wypadku prawdopodobnie oficerów.

Wieść o owym bandyckim napadzie rozeszła się po całym świecie i świat ciekaw, co z tego wyniknie. I cożby powiedziała zagranica, gdyby sprawców nie wykryto? Alboby czynnikom odpowiednim i urzędom wystawiła świadectwo zupełnej nieudolności i niedołęstwa albo co gorsze, posądzałaby je o solidaryzowanie się z napadem i sympatyzowanie z nim. A w takim razie, jakie będzie jej mniemanie o Polsce, o rządzie i o stosunkach panujących w państwie! Czyż zagranica wobec tak jawnych dowodów tolerowania bandytyzmu politycznego mogłaby jeszcze żywić jakieś zaufanie i sympatję do nas i naszej praworządności? Czyż w takich warunkach okaże chęć do przyjścia nam pożyczką z pomocą?

I dlatego i ze względów na dobro wewnętrzne, jak nie mniej ze względu na nasze prestige wobec zagranicy koniecznością jest wykrycie sprawców bandyckiego napadu i ukaranie ich tak, jak sobie na to zasłużyli.

Co pisze w „Kurjerze Warszawskim“ znany i sławny nasz literat Grzymała-Siedlecki o napadzie na posła Zdziechowskiego?

„Stanęliśmy wobec hańby. Oficerowie postanawiają urządzić napad. Nie może być mowy o odruchu, ani o afekcie chwili, bo wyprawa dziesięciu, czy kilkunastu ludzi musi być poprzedzona zmową.

Każdy z nas ma co pewien czas pewną gotówkę.

Nie chowajcie pieniędzy u siebie w domu, lecz składajcie je do

Kasy Oszczędności Pow. Lubawskiego

w Nowemmieście oraz w Lubawie,

która je oprocentuje

Za wypowiedzeniem dzien.	po	8%	w stosunku rocznym.
„ „ 14-dniowem	„	9%	
„ „ miesięczn.	„	10%	
„ „ kwartalnem	„	12%	
„ „ półrocznem	„	14%	

Grosz przyciąga grosz — powiadają ludzie.

Oto 5 groszy dziennie składane do Kasy Oszczędności na 12% rocznie dadzą Wam kapitał:

po 5 latach	zł. 122,50
po 10 latach	zł. 345,10
po 15 latach	zł. 749,40
po 20 latach	zł. 1.483,80
po 25 latach	zł. 2.818,20
po 30 latach	zł. 5.242,30

Majątek ten przy umiejętnej oszczędności, każdy zdobyć i zachować może.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów ręczy w drugim rzędzie powiat lubawski.

Książeczki nasze będą przyjmowane jako kaucja od władz państwowych etc.

Władzom podatkowym się nie udziela informacyj co do złożonych u nas kapitałów.

Zmawiają się i idą przed bramę domu o godzinie trzeciej w nocy. Tu dozorcę domu wywołują. Wywołuje dwu, a reszta w mroku podstępnie chowa się za węgłami, aby uśpić czujność dozorcy. Powiedzcie, czy w tym wstępnym akcie niema już wszystkich znamion techniki włamywaczy?

Dozorca nie chce otworzyć mimo wszystko. Wówczas widzialni dwaj napastnicy wyjmują rewolwer i teroryzują bezbronnego człowieka. Sposób czyj — żołnierski, czy bandycki?

Dostają się przed mieszkanie posła Zdziechowskiego. „Kto tam“? — pytają ich. „Z polecenia komisarjatu rządu“ — odpowiadają. Ileż plugastwa mieści się w tym nowym podstępie, w tem oszustwie!

Nie wpuszczają ich do mieszkania; wyłamują drzwi siłą!! Jest ich dziesięciu, czy nawet kilkunastu i niema między nimi ani jednego, przez któregoby przeszła iskierka ostrzegawcza: honor! Noszą mundur armji polskiej, są członkami korpusu oficerskiego i okazuje się, mogą żyć i działać poza elementarnemi ideami gentelmanerji.

I ani śladu po sobie!... Ani ustnie wypowiedzianego nazwiska, ani zostawionych kart ze swemi nazwiskami, ani nazajutrz żadnego dobrowolnego meldunku w komendzie miasta. Oficerowie!! Plugawe są preliminarja wtargnięcia do mieszkania posła Zdziechowskiego, barbarzyński i potworny sam akt mordowania, ale kto wie, czy nie najstraszniejsze to tchórzostwo milczenia o sobie, ta próba uniknięcia karalności. Jeżeli w armji polskiej mogli istnieć dziesięciu oficerów o takich odruchach charakteru — to dziś nietylko armja polska powinna przywdziać żałobę wstydu, lecz i cały kraj.

Czy to już wszystko?

Nie, jest jeszcze jeden szczegół, a ten ścina krew w żyłach. Czem się legitymowali ci ludzie? Czem wyjaśniali swój czyn? Nie omieszkali wyjaśnić. Bili a powtarzali:

— To za budżet wojskowy!

Za oszczędności, za jakiemi przemawiał poseł Zdziechowski na Sejmie. Za oszczędności, które nie pozwolą zwiększyć gaż, „dodatków funkcyjnych“ itd.

Bywały wypadki, że ten czy ów młodzieńczo krewki, uniesiony nastrojem, kierowany chwilową niepoczytelnością oficer rozprawiał się fizycznie z kimś w imię pokrzywdzonego honoru armji, ideałów, wielkich haseł itd. — bywały nawet napady — oczywiście nie anonimowe — kilku oficerów na bezbronnego człowieka. Czyn zawsze antypatyczny, ale choć w drobnej mierze usprawiedliwiany wartością impulsu. Ale napad na posła o to, że stan oficerski nie dozna polepszenia bytu materjalnego?! Tego historja dotychczas nie notowała. To jest tragiczna nowość. To osobny dział rozpaczy“.

Istotnie tragiczny jest pochód majowej „sanacji moralnej“ w Polsce.

P. Młodzianowski jednak nominowany wojewodą Pomorskim.

Warszawa. Nominacja p. Kazimierza Młodzianowskiego na wojewodę pomorskiego została już podpisana przez prezesa Rady Ministrów, jako i przez P. Prezydenta Rzplitej.

Wojewoda Bniński zostaje na stanowisku.

Wojewoda Bniński wrócił z Warszawy. P. wojewoda pozostaje na stanowisku, na którem zaskarbił sobie powszechne u nas uznanie.

Rząd projektuje podwyżkę płac dla urzędników.

Przedstawicielom zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych oświadczył min. Moraczewski, że rząd projektuje w ustawie skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1927 podwyżkę płac funkcjonarjuszy państwowych. Zwiększone stąd wydatki znajdą pokrycie częściowo w granicach kredytów na poziomie obecnym, częściowo zaś w spodziewanych większych dochodach.

O ile znajdą się nowe źródła dochodów, nieobjęte preliminarzem, lub też o ile uzyska się pewne oszczędności w preliminowanych wydatkach — przeznaczonych będzie 50 miljonów złotych na podwyżkę płac urzędniczych.

Wielka katastrofa kolejowa na Górnym Sląsku.

Katowice, 13. 10. W nocy z dnia 12 na 13 bm. około godz. 24 wydarzyła się w odległości 1 klm. od stacji Szarlej—Piekary katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zdążający ze stacji Szarlej wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy, jechał po niewłaściwym torze i zderzył się z pociągiem osobowym zdążającym od strony Brzezin.

Obaj kierownicy pociągów widzieli niebezpieczeństwo i dali sygnały hamujące, ponieważ jednak odległość była zbyt mała nastąpiło zderzenie, wskutek którego dwa parowozy pociągu towarowego i parowóz pociągu osobowego wykoleiły się i są uszkodzone. Nadto spalił się jeden z wagonów III klasy pociągu osobowego a wóz bagażowy i kilka wagonów towarowych jest zdruzgotanych.

Wskutek katastrofy rannych zostało 17-cie osób, z których 6 ciężko rannych odstawiono do szpitala, reszta zaś udała się do domów.

Ruch kolejowy po porozumieniu z kolejami niemieckiemi, skierowano chwilowo na Bytom. Prace nad uporządkowaniem toru są prowadzone w szybkim tempie tak, że już o godzinie 9-tej rano oczyszczono jeden tor i uruchomiono ruch osobowy.

Zwrotniczy, który spowodował mylne nastawienie zwrotnicy został zawieszony w czynnościach. Komisja dyrekcji kolejowej katowickiej prowadzi energiczne śledztwo, gdyż winę ponoszą oprócz zwrotniczego także kierownicy parowozów i drużyna konduktorska pociągu towarowego jadąc po niewłaściwym torze.

Straszna burza na Bałtyku.

Szczecin, 11. 10. W Szwecji ubiegłej nocy szalała wielka burza. Również szalała burza nad wybrzeżami Bałtyku, a zwłaszcza pod Szczecinem. W miejscowości Danzig została wywrócona łódź z 5 osobami, które zatonęły. Fale morskie poczyniły wielkie spustoszenia w miejscowościach nadbrzeżnych, niszcząc łodzie oraz urządzenia nadbrzeżne.

Wielkie burze w Niemczech.

Berlin, 12. 10. Dzienniki przynoszą wiadomości o wielkich szkodach, jakie wyrządziły burze nieomal w całych Niemczech. Pod Szczecinem gwałtowny cyklon wyparł z portu na Odrze wodę, tak że, okręty nie mogły wpłynąć. Pod Stepenitz burza zerwała wiatrak i rzuciła go na pobliskie zabudowania, które stanęły w ogniu i doszczętnie spłonęły.

Na wyspie Sylt runęła stacja radjotelegraficzna.

Między Brunsbüttelberg a Freiburgiem burza wywróciła berlinkę na Łabie. Sternicy zatonęli.

Okręt polski „Wisła“ wyrzucony został na mieliznę.

Gdańsk, 11. 10. Jak donoszą dzienniki, okręt polski „Wisła“, należący do towarzystwa żeglugi morskiej Sarmatia wyrzucony został podczas burzy dzisiejszej nocy na mieliznę w okolicy portu Terschelling w pobliżu wyspy Bornumu.

Szczegóły katastrofy statku handlowego „Wisła“.

Gdańsk, 12. 10. W sprawie katastrofy, której ofiarą padł polski statek handlowy „Wisła“, rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę koło Terscherlling, dowiadujemy się, że z załogi zginął drugi oficer okrętu Marcinkiewicz i bosman Sabulum, reszta załogi ocalała.

Statek wiózł do Amsterdamu ładunek koksu. Akcja ratownicza w toku. Są wszelkie dane, że „Wisła“ będzie uratowana.

Statek między Toruniem a Modlinem rzucony wichurą.

Warszawa, 12. 10. Wczoraj w nocy wskutek wichury, szalejącej nad Wisłą, statek „Kaniowczyk“ kursujący między Warszawą a Toruniem wpadł pod Modlinem na głazy podwodne i rychło zalał się wodą. Kapitanat w Modlinie przystąpił do akcji ratunkowej. Wszystkich pasażerów udało się uratować, mimo paniki, jaka powstała. Statek został poważnie uszkodzony.

Zaburzenia atmosferyczne z innych części świata przeniosły się i do nas.

Od kilku dni obserwujemy niezwykłe zjawiska atmosferyczne, bo oto silne wichury, deszcze i zimno, a przytem grzmoty i pioruny. Donosiliśmy w gazecie o rozmaitych niebezpiecznych zaburzeniach atmosferycznych w innych częściach świata, miejscami spowodowały olbrzymie straty materjalne i liczne ofiary w ludziach. — Oby te zjawiska ostatnie nie były zwiastunami podobnych kataklizmów żywiołowych i u nas.

Zebranie Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych.

Lubawa. W niedzielę dnia 10. b. m. odbyło się o godz. 2. po południu nadzwyczajne zebranie miejscowego koła „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz.“ aby wysłuchać referatu prezesa Zarządu Okręgowego, posła Alb. Nowickiego. Na zebranie któremu przewodniczył prezes rektor Murawski, przybyło około 40 członków. Poseł Nowicki przedstawił wyniki prac Stowarzyszenia Zarządu Głównego w Warszawie i Zarządu Okręgowego w Grudziądzu, oraz nakreślił wytyczne na przyszłość dla prac organizacyjnych. W dyskusji zabierali głos pp. Drost, Grabowski, Sorokiewicz, Czarzośnianka, Wilemska, Murawski i Żuchowski. Poseł Nowicki udzielił wyczerpujących odpowiedzi na stawiane zapytania, wyjaśniając kwestje niejasne. Koło nauczycielskie w Lubawie, jest jednem z pierwszych kół na Pomorzu pod względem czasu istnienia, jak też sposobu intensywnej i wzorowej pracy organizacyjnej.

Założenie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Lubawie.

Dnia 5 października odbyło się w Lubawie zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa. Na zebranie licznie przybyli przedstawiciele duchowieństwa, Gimnazjum, Seminarjum Nauczycielskiego, Szkoły Wydziałowej, Magistratu, Koła Polek oraz obywatelstwa lubawskiego, dając dowód wyrobienia społecznego i głębokiego uświadomienia narodowego.

Zebrani, uważając harcerstwo za organizację wychowującą młodzież w duchu wybitnie chrześcjańskim i narodowym jednogłośnie uchwalili założyć Koło Przyjaciół Harcerstwa w Lubawie, celem zapewnienia stałej opieki moralnej i materjalnej miejscowym drużynom oraz zaznajamiania jak najszerszych warstw społeczeństwa z celami i metodą pracy tej pięknej i bardzo potrzebnej organizacji.

Do współpracy postanowiono zaprosić ogół mieszkańców m. Lubawy i okolic.

Do zarządu zostali wybrani: 1. p. Dr. Wacław Wierzbowski, jako przewodniczący, 2. p. Marja Wolska, jako wice przewodnicząca, 3. p. Mieczysława Podobowa, jako sekretarka, 4. p. Katarzyna Liebersbachówna, jako skarbniczka, 5. Ks. Dr. Franciszek Jank, 6. p. Franciszek Pater, burmistrz, 7. p. Józef Sierszyński. Z urzędu 8. p. Pasierb, profesor gimnazjum, jako opiekun drużyny gimn. 9. p. Henryk Błażewski profesor Seminarjum, jako opiekun drużyn seminaryjnych 10. p. Franciszek Łukasik profesor Seminarjum, jako komendant hufca.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: 1. p. Biernacka, 2. Ks. Dziekan Kasyna, 3. p. Czesław Zając, dyrektor Seminarjum.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 15 października 1926 r.

Kalendarzyk. 15 października, Piątek, Jadwiga, kr.
16 października, Sobota, Brunon, b m.
17 października, Niedziela, 21 po Świątk.

Wschód słońca g. 6 — 28 m. Zach. słońca g. 17 — 3 m.
Wschód księżyca g. 15 — 34 m. Zach. księżyca g. — — m.

Z miasta i powiatu.

Wieczorek P. L. O. P. P.

Nowemiasto. Przypominamy Szan. Obywatelstwu o wieczorku na rzecz P. L. O. P. P., który się odbędzie w przyszłą niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 8 wiecz.

By umożliwić dostęp i niezamożnym obywatelom nie będzie się pobierało oficjalnego wstępnego, ale uprasza się w miarę możności o dobrowolne datki.

Pomyślano także o skromnym bufeciku, gdzie każdy znajdzie okazję pokrzepienia się.

Każdy obywatel mile widziany!

Młodzież bez opieki rodzicielskiej niema dostępu.

Teatr amatorski.

Nowemiasto. Zarząd teatru amatorskiego w Nowemmieście, chcąc uprzystępnić członkom poznanie literatury teatralnej, postanowił co drugą sobotę urządzać zebrania członków, na których członkowie będą mogli śledzić literaturę teatralną, tak nowszą jak i dawniejszą.

Wieczorki te niechybnie pogłębią poziom znajomości literatury a w szczególności literatury polskiej, tembardziej, że prócz wspólnego czytania dzieł, jest zamiar kontynuowania wykładów z dziedziny sztuki teatralnej.

Pierwsze zebranie, jak zapowiada ogłoszenie w ruchu towarzystw, odbędzie się w sobotę w Hotelu Polskim.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Ofiary do bufetu na dzień 26 września rb. „Święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego“ złożyli z Nowegomiasta:

Pp. Raszkowska Leonowa 1 serwelatkę, Pawłowski Maksymiljan 1 but. czerwonego wina, Panewiczowa 4 zł., Pawłowski Roman 5 butelek wina, Ciszewska parówki, Swiniarska $1/2$ funta kawy i 1 butelkę wina, N. N. 5 zł., Suchocka parówki, Stawicka parówki, Ewertowska parówki, ks. prefekt Dembieński, parówki, Bartkowski Józef 1 butelkę koniaku, Leska 5 zł, Bożeński kiszki, P. Jentkiewiczowa kiszki, Ulatowski m. stolarski 5 zł, Nowek kiszki, N. N. babki i chlebki, Kyclerowa chlebki, Dr. Żuralska chlebki, Dr. Komassa 2 fanty parówek, Olszewska 2 serwelatki, Jankowski 3 ltr. wódki, Rost 2 ltr. wina i 50 papierosów, Zalewski 2 butelki koniaku, Bazanowska 1 butelkę wina, strucle i 1 kiełbasę, Serożyński 3 butelki wódki, Dr. Zerbowa kotlet w galarecie, ks. proboszcz Pape kaczkę, Tomorowicz Studa 10 zł, Ossowski Montowo śmietanę i 2 torty, Jarzębska Krzemieniewo pączki, ciastka i babkę, Czarnecki Marjanowo śmietanę, Tysler Fr. Lubawa 10 zł, Dąmbski Ludwik Babalice 20 zł, Kucowa Marja Marzęcice 3 fanty masła i 2 kiełbasy, Korabiowski Bratjan 2 strucle, Reglowa Kurzętnik 20 jaj i śmietanę, Domejko Prangowizna gęś, Graduszewska Tylice pączki, litr śmietany i kaczkę, Ast Lubawa: 1 butelkę koniaku, 1 butelkę likieru i 100 papierosów, Sikorski Rakowice 1 gęś.

Powyżej wymienionym ofiarodawcom składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“ w imieniu Prezydjum Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. jak i Komitetu Wykonawczego Święta W. F. i P. W.

Nowemiasto, dnia 13 października 1926 r.

Prezes: (—) Bazanowski, Kierownik Starostwa.

„Stowarzyszenie Policyjne Domów zdrowia“

z siedzibą w Warszawie, do którego należą wszyscy funkcjonarjusze Policji Państwowej, pobiera od członków swoich składki na fundusz, potrzebny na budowę domów zdrowia dla chorych i potrzebujących wypoczynku. W Wejherowie istnieje już zaczątek takiego domu zdrowia, który powstał dzięki wydatnemu współdziałaniu komendanta powiatowego P. P. p. Wiśniewskiego, przeniesionego obecnie do naszego miasta. Staraniem jego uzyskano plac odpowiedni położony blisko morza, na pobudowanie tamże domu zdrowia. Po kilkukrotnych konferencjach i po przyjęciu parceli przez p. Wiśniewskiego, zadecydowano rozpoczęcie budowy jeszcze w b. roku.

Społeczeństwo polskie popierać winno zbożne zamiary i poczynania szlachetnych jednostek, a powstanie coraz więcej domów zdrowia.

Dzień 13 listopada wolny od nauki szkolnej.

Warszawa, 12. 10. Ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało do kuratorów okręgowych szkół, okólnik, w którym w związku z przypadającą w roku bieżącym 200 letniej rocznicy św. Stanisława Kostki jednego z Patronów Polski — zaznacza, aby wyjątkowo w tym roku dzień tego świętego t. j. 13 listopada był wolny od nauki.

Z Pomorza.

Zebranie Organizacji Monarchistycznej.

Brodnica. Dnia 6 października br. odbyło się w Brodnicy zebranie konstytucyjne Pow. Koła Organizacji Monarchistycznej w sali „Domu Katolickiego“, na które przybył gen. Raszewski i inż. Robakowski — członkowie Rady Nacz. O. M.

Założono miejscowe koło. Odśpiewaniem „Roty“ zebranie zakończono.

(Myśmy już kilkakrotnie co do idei i organizacji monarchistycznej wypowiedzieli nasze zdanie: Ona nas nie zbawi. Przyp. Redakcji).

Jan Lama. 33

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Z domu musiałem iść z nim do stajni, bo jeszcze przed obiadem Józiowi koniecznie należała się po kampanji w Ławrowie najwyższa rozkosz, jakiej może doznać student na wakacjach — przejażdżka konna. Wsadzono i mnie na jakąś kulbakę, w której uścisku niecierpliwił się i trząsł grzywą kudłaty i uparty stępak. Przy tej sposobności przekonałem się dowodnie, że najgruntowniejsza nawet znajomość gramatyki, nie wystarcza do prowadzenia niesfornej szkapy — stępak mój, poczuł odrazu, jakiego dźwiga łacinnika, zerwał się tedy i gdy go pachołek chciał zatrzymać, skoczył przez niskie brzozowe ogrodzenie w klomb, złamał kopytami parę georginij, pokręcił się w prawo i w lewo, a nareszcie, odkrywszy wolne miejsce wśród zabiegającej mu drogę służby, wielkim pędem puścił się ku stajni, którą na szczęście zamknięto. Nie rozumiem dotychczas, dlaczego nie spadłem na ziemię — musiałem zapewne oburącz trzymać się kulbaki, ale nie miałem świadomości tego, co się ze mną działo. Pamiętam tylko, że kiedy mój rumak kręcił się po gazonie, i kiedy prawdopodobnie usiłowałem go zatrzymać cuglami, p. Starowolski wołał z ganku: Nie ściągaj! Nie ściągaj! W tej chwili puściłem cugle, wierzchowiec raszył z kopyta; musiałem mieć minę arcypocieszną, a z okna dworu doleciał mnie głośny, srebrny, do głębi przenikający śmiech dziewczęcia. Czułem się okropnie zawstydzonym; gdy w tej chwili, zwątpiwszy o mojem powołaniu do kawalerji kazano mi zsiąść z konia, byłbym uciekł piechotą ze Starej Woli i nie pokazał się tam więcej. Ale przeciwnie, zatrzymano tylko upartego rumaka, p. Starowolski podszedł ku mnie, pokazał mi jak mam siedzieć, jak trzymać cugle i jak prowadzić konia; wstyd i przykład Józia dodały mi odwagi — wyjechaliśmy szczęśliwie za bramę, jeździliśmy długo po polu i wróciliśmy nazad bez szwanku.

Zmęczony jazdą, napół dumny z ostatecznego jej rezultatu, a mocno jeszcze zawstydzony pierwszą klęską, pojawiłem się wraz z Józiem przy obiedzie. Przedstawiono mnie pani Starowolskiej, bardzo dystyngowanej damie, wychowanej po francusku. Oprócz Józia miała ona jeszcze młodszą o rok od nas obydwu córkę. Synowi dano patrjarchalne imię po dziadku, dla córki wyszukano imię romantyczne, zwała się Elwira, a w zdrobnieniu Elsia. Było to śliczne dziecko o jasnych włosach i ciemnych oczach, w towarzystwie bardzo poważne i dobrze ułożone, na swobodzie psotne, wesołe i figlarne. Spojrzawszy na nią, domyśliłem się odrazu, kto się śmiał ze mnie — czułem, jak z tej minki, służącej do udawania poważnej, mógł wybuchnąć nagle śmiech, dla mnie demoniczny, choć w gruncie zapewne tak niewinny! Radbym był schować się pod ziemię, gdy rozmowa przybierała taki zakrój, że mogła nastąpić wzmianka o mojej niedalej produkcji jezdnej. Gdy już czułem, że będzie to nieuniknionem, odezwałem się nieśmiało, że pierwszy raz w życiu siedziałem na koniu, i wcale nie umiem jeździć. Nagle położył tamę dalszej dyskusji i przywrócił porządek p. Starowolski:

— Nic to nie szkodzi, mój kawalerze, nauczysz się! To niewielka sztuka, lada fornal to potrafi!

Muszę dodać, że p. Starowolski jak gdyby umyślnie zadał sobie pracę, aby mnie postawić jak najlepiej w opinji swego domu. Zaczął ze mną rozmowę o moich studjach, o językach, któremi władałem — i uważałem, że zrobiło to wcale dobre wrażenie na p. Starowolskiej. Między pieczystem a leguminą odbyła ona ze mną znienacka mały egzamin z francuzczyzny i z języka angielskiego — którym to ostatnim, nawiasem powiedziawszy, mówiła tak, że brzmiał coś więcej na kształt holenderskiego — tu już trzymałem się dobrze w siodle i jak sądzę, zbudowałem guwernantkę, siedzącą nie na szarym końcu jak owa męczennica w Hejworowie, ale zaraz obok p. Starowolskiej. Wypada mi także nadmienić, że przy stole podano mi wszystko pierwej, niż Józiowi, bo traktowano mnie jako gościa i że służba obchodziła się ze mną, jak gdybym był młodym szlachcicem z sąsiedztwa. Wszystko to razem zmieniło mnie w moich własnych oczach po mojem niepowodzeniu pierwszem, i po obiedzie bez niemiłego uczucia przymusu i obawy zbliżyłem się wraz z Józiem do Elsi. (C. d. n.)

Żydowi Mocnemu pewno teraz robi się słabo, gdy wykryto jego fałszerstwa podatkowe.

Lidzbark. Nazwisko żyda Mocnego znane jest i na naszym bruku nowomiejskim. Są bowiem i to poważni obywatele, którzy przy swych handełesach bez żyda, a mianowicie przy zakupie koni obyć się nie mogą. Żyd Mocny gwoli reklamy tu i ówdzie owym żydomanjakom pozwala zrobić i niezły interes — czemu nie? wiecie, że przez to jego sława i reputacja zyska — a przez to umożliwi mu w innych wydatkach skutkiem zdobytego zaufania tem większe oberznięcie ze skóry klijenta. Zresztą mógł czasem sobie pozwolić i na pewną pobłażliwość w interesie, przecież stało go na to; oszczędził i wybił to sobie na podatkach. Tak oni wszyscy robią. Obrzynać lud polski — gromadzić gotówkę i towar, bogacić się, na to żyd jak na lato, ale dać coś państwu, które go chroni i zapewnia bezpieczeństwo, tego poczucia u żyda nie znajdziesz, przeciwnie, gdzie może, to działa na szkodę państwa i stara się podkopywać jego istnienie.

Oto co donoszą do Słowa Pomorskiego o nadużyciach podatkowych Żyda Mocnego z Lidzbarku:

Od dłuższego już czasu obywatelstwo Lidzbarka podejrzywało handlarza Żyda Mocnego o uchylanie się od płacenia podatków na rzecz skarbu państwa, z krzywdą współobywateli Polaków, którzy w bardzo trudnych nieraz warunkach regulują swoje należności podatkowe.

Żydowi machinacje się dość długo udawały, ale tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie. Tak też stało się z Żydem Mocnym, któremu aresztem obłożono książki celem dokładnego stwierdzenia nadużyć. Żyd obok ksiąg handlowych prowadził osobiście książkę żargonem.

Okazuje się, że nadużycia podatkowe wynikające z zatajonych sum obrotowych, wynoszą przeszło miljon złotych. Żyd Mocny prowadził operacje handlowe głównie pieniędzmi, składanemi przez żydofilów-Polaków, którzy mniejsze lub większe sumy składali Żydowi na lichwiarski procent. Obecnie są w obawie, że pieniądze składane w ręce Mocnego mogą im przepaść, bo jeżeli władze gorliwie się tą sprawą zajmą i Mocny będzie zniewolony do zapłacenia kilkuset tysięcy złotych niezapłaconych podatków i kar oraz procentów, to może włożone w przedsiębiorstwo kilkadziesiąt tysięcy złotych nie starczą na pokrycie tych strat, jakie skarb państwa poniósł.

Pieniądze u Żyda Mocnego składali następujący pp.: obywatel ziemski p. R. pewną sumę w dolarach, p. B. z Lidzbarka 4000 zł, urzędnik kolejowy p. R. 3000 zł, ojciec i syn pp. M. 6000 zł, p. II. z Jelenia 3000 zł, p. M. kolejarz 2000 zł, p. M. z Jelenia 1700 zł, p. M. II. z Jelenia 600 zł, p. G. 1000 zł, itd. itd.

Cała litanja innych obywateli z Lidzbarka i okolicy składała tam swoje kapitały i dziś pytają się, co będzie?

Poza tem cały szereg obywateli z miasta i okolicy prowadzi jeszcze interesy z Żydem, mimo, że są w Lidzbarku polskie składy zbożowe. Jeżeli to nie ustanie, trzeba będzie opublikować pełne nazwiska tych żydomanów, ażeby się społeczeństwo dowiedziało, kto sprowadza do Lidzbarka Żydów i ich wspiera.

Rewizja w Banku Powiatowym.

Z polecenia sędziego śledczego sądu okręgowego w Toruniu odbywa się obecnie w Wąbrzeźnie rewizja ksiąg rachunkowych tamtejszego Banku Powiatowego. W dn. 9 bm. odbyła się również łącznie z rewizją sądową rewizja podatkowa w tym banku, przeprowadzona przez delegatów Izby skarbowej z Grudziądza, którzy stwierdzili niedozwolone skupywanie i sprzedaż walut obcych na rachunek własny za rok 1925/26, co statutowo było niedozwolone. Dzisiaj odbędzie się przesłuchanie byłego tamtejszego starosty p. Szczepańskiego, który był członkiem dyrekcji i przewodniczącym Rady nadzorczej tego banku.

Założenie nowego Koła Nauczycielskiego.

Chełmno. W naszem mieście powstały z biegiem czasu dwa odrębne Koła „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz." VI. Walny Zjazd Delegatów Pomorza (Grudziądz, dn. 3. 10. 26 r.) uchwalił zlać obie organizacje w jedną, upoważniając do tej akcji Zarząd Okręgowy.

Dn. 6. bm. po odbytej w Chełmnie powiatowej konferencji nauczycielskiej zebrało się nauczycielstwo, należące do stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. na Walne posiedzenie obu kół miejscowych, którem kierował prezes okręgowy poseł Alb. Nowicki.

Po obszernem przemówieniu p. posła Nowickiego złożyli obaj przewodniczący kol. p. rektor Sentkowski i rektor Anzelm Żelazny oświadczenie, że swój urząd prezesa dobrowolnie składają. Po ustąpieniu obu zarządców kół, rozwiązał poseł Nowicki oba koła, poczem obecni oświadczyli, że tworzą niniejszem nowe wspólne koło Stowarzyszenia, do którego wpisało się na miejscu 50 członków.

W tajnem głosowaniu wybrano prezesem p. rektora Strańskiego, pozatem pp. A. Cieszyńskiego z Unisławia wiceprezesem, Urbańską sekretarką, Hewelke skarbnikiem, Lipskiego z Grubna i Bienkowskiego z Windaku ławnikami.

Życzeniami zbożnej, zgodnej, intensywnej i owocnej pracy zarządu i nowego koła zamknięto posiedzenie.

Z dalszych stron Polski.

Tajemnicza kradzież w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W nocy z 4 na 5 b. m. skradziono z gmachu pocztowego na dworcu jedną przesyłkę wartościową, nadaną przez urząd pocztowy w Nakle do urzędu pocztowego Bydgoszcz I. Przesyłka zawierała 28 200 zł. Gotówka ta znajdowała się w worku pocztowym i była przechowana w szafce żelaznej, do której klucze posiadał starszy sekretarz pocztowy Rudolf Noetzel.

Suma ta zniknęła w bardzo tajemniczy i zagadkowy sposób, bowiem nie ma śladów jakiegokolwiek włamania. Starszy sekretarz pocztowy Noetzel pokwitował odbiór przesyłki, której nie było. Dochodzenia są w toku.

Tow. Czytelni Lud. w Lubawie

podaje do wiadomości,

że bibljoteka zostaje **otwartą**

z dniem 15. października br.

Bibljoteka mieści się w gmachu Szkoły Powszechnej.

Książki będą wydawane we wtorek i piątek każdego tygodnia od godz. 6—7 wiecz. Opłata za wypożyczenie wynosi 25 groszy miesięcznie, które płaci się naprzód.

Bibljoteka jest nowo uporządkowana i zaopatrzona w liczne nowo zakupione dzieła zwłaszcza beletrystyczne, przeto uprasza się jaknajliczniej korzystać z czytelni, zwłaszcza w półroczu zimowem.

Zarząd T. C. L.

Zuchwały napad rabunkowy na pocztowych.

„Kurjer Czerwony" z dnia wczorajszego donosi o zuchwałym napadzie rabunkowym na wagon pocztowy w Krośnie. O godzinie 11.15 wiecz. z urzędu pocztowego w Krośnie przybyło na dworzec kolejowy dwóch pocztowych celem załadowania poczty do Lwowa. W chwili ładowania poczty dwóch bandytów z rewolwerami zagroziło i wyrwało im worek z sumą 17000 zł. poczem zbiegli. Pościg policji nie dał wyniku. Listonoszy i woźnicę aresztowano, podejrzewając ich jakoby byli w zmowie z rabusiami.

*

Z Warszawy wyjeżdża 118 osób, którym w okresie od 4—10 bm. wydane zostały bezpłatne paszporty za granicę. Osoby te wyjeżdżają w celach zarobkowych.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

W odpowiedzi na sprostowanie p. Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu

umieszczone w „Drwęcy", dnia 4. 9. 26. № 104 na korespondencję w „Drwęcy" z dnia 7. 8. 26. № 92. Pan Prezes Okręg. Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby komisarz ziemski w Brodnicy p. Wyżykowski telefonicznie przez trzecią osobę nakazał księdzu adm. Dambkowi zwołać Dozór kościelny na konferencję i to zaraz dnia następnego.

Panie Prezesie, czy Pan myśli, że ksiądz mógł sobie w ten sposób wyrażony nakaz z palca wyssać albo coś podobnego uroić albo urzędnik obszaru dworskiego Kurzętnik bez zlecenia i upoważnienia pana Komisarza Ziemskiego mógł telefonować i zawezwać księdza do telefonu, dając nakaz zawezwania dnia następnego dozoru kościelnego? Nie, Panie Prezesie na to są dowody, że ksiądz dnia tego był do telefonu zawezwany przez obszar dworski Kurzętnik, po drugie, są i świadkowie, którzy byli obecni podczas rozmowy telefonicznej księdza z obszarem dworskim Kurzętnik, a po trzecie, dnia następnego, gdy pan komisarz przejeżdżając przez Kurzętnik, wstąpił na wójtostwo, zapytał się przecież sam, czy jest może wójtostwu wiadomą rzeczą, czy dozór kościelny jest zawezwany. Jasno wynika z tego, że trzeba było dać przedtem jakieś zlecenie lub upoważnienie tego właśnie zwołania dozoru kościelnego, bo inaczej nie mógłby p. komisarz podobnego zapytania stawić.

Dalej Pan Prezes twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby pan komisarz Ziemski za plecami Przewodniczącego dozoru kościelnego starał się zwołać dozór kościelny. Czy Pan Prezes nie wie, że dozór kościelny jest korporacją nietylko kościelną, ale i urzędową przez województwo zatwierdzoną, mającą jak wszystkie inne urzędy swego Przewodniczącego, bez którego zezwolenia członkowie nie mogą być zwołani ani też powzięte uchwały nie mogą być prawomocne. Pan komisarz, jako urzędnik wyższy, powinien tyle wiedzieć, że trzeba się naprzód zwrócić ustnie lub pisemnie do przewodniczącego tej korporacji, któryby zwołał dozór kościelny i im sprawę przedłożył. Tak postąpiły sobie już przedtem i postępują jeszcze dziś nawet Władza Biskupia i Województwo, zwracając się zawsze li tylko do przewodniczącego ze swojemi sprawami i pismami.

Coby Pan Prezes powiedział na to, gdyby jaki obcy człowiek, nienależący do urzędu, chciał bez wiedzy Pana Prezesa zwołać urzędników mu poddanych, w sprawach urzędowych z nimi pertraktować i ewentl. powziąć uchwałę? A przecież podobnie chciał sobie postąpić pan komisarz Ziemski. Zapytuję się Pana Prezesa, czy ci trzej podpisani kupili działkę Kurzętnik № 43, czy cała gmina kościelna, reprezentowana przez dozór kościelny, którego przewodniczącym jest ksiądz, bo wtenczas należałaby rola tylko tym trzem podpisanym członkom, a nie kościołowi? Czy Panu Prezesowi jest wiadomą rzeczą, że wszystkie uchwały, protokoły, rachunki itd., wysłane do Władzy Biskupiej, Województwa, albo innych urzędów, są tylko podpisane przez Przewodniczącego i dwóch albo trzech członków, a nie przez wszystkich reprezentantów, jednakże bez podpisu Przewodniczącego, to jest księdza, byłyby wszystkie kontrakty, protokoły itd. nieważne i nieprawomocne, więc powinien był się pan komisarz Ziemski zwrócić jedynie i przedewszystkiem do Przewodniczącego tej korporacji. Czy Pan Prezes sobie nie przypomina, że pismem danem panu komisarzowi Ziemskiemu przez Urząd Ziemski w Grudziądzu tenże odebrał nakaz udać się tylko do księdza w Kurzętniku celem porozumienia się co do boiska, leżącego na działce Kurzętnik № 43, a żadnej wzmianki tam nie było o członkach dozoru kościelnego? Przecież to pismo przeczytał i przedłożył p. Prezes osobiście ks. Dambkowi z Kurzętnika i księdzu Zabrockiemu z Niem. Brzozia w Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu. Jak spełnił p. Komisarz swój nakaz, działając wbrew treści pisma odebranego przez swoją władzę przełożoną? Czy więc wolno działać urzędnikowi samodzielnie na własną rękę, nie stosując się do rozporządzenia swojej wyższej władzy? Czy więc można takie postępowania poddanego urzędnika jeszcze bronić i chwalić, bo przecież działalność p. Komisarza nie zgadza się z zarządzeniem przełożonej władzy. Dokąd byśmy doszli, gdyby każdy urzędnik podług swej woli postępował!

Wreszcie p. Prezes twierdzi, że ksiądz adm. Dambek zgodził się na zaproszenie i to nawet na piśmie, które miało być podpisane przez członka p. Czarneckiego. Panie Prezesie jak to może się zgadzać z rzeczywistością? Wpierw p. Prezes zaprzecza, że p. komisarz Ziemski nie dał polecenia nikomu ani telefonicznie ani pismiennie Księdza uwiadomić o tej sprawie, a potem twierdzi, że Ksiądz miał p. komisarza Ziemskiego zaprosić na zebranie. Jakiem sposobem mógł ksiądz zaprosić p. komisarza Ziemskiego na zgromadzenie, kiedy nie odebrał ani telefonicznego ani piśmiennego uwiadomienia, ani też p. komisarza Ziemskiego przed zebraniem nie widział. Dalej jak mógł Przewodniczący jeszcze przed rozpoczęciem sesji wyprosić p. Komisarza Ziemskiego, jeżeli, jak p. Prezes twierdzi, zaprosił go na zebranie. Dziwna rzecz, że Przewodniczący zaprosił p. komisarza Ziemskiego i to na piśmie lecz, że zaproszenie podpisał członek dozoru kościelnego, a nie przewodniczący. Jasna rzecz, że gdyby Przewodniczący jakieś zaproszenie napisał, toby uczynił to swoim własnoręcznym podpisem. Piękne byłyby to rzeczy gdyby każdy członek dozoru kościelnego na własną rękę działał, wysyłając zaproszenia bez wiedzy i zlecenia przewodniczącego dozoru kościelnego. O ile to p. Czarnecki uczynił, stało się to poza plecami Przewodniczącego i dozoru kościelnego, a p. Komisarz Ziemski powinien wiedzieć, że takie zaproszenie nie ma żadnej ważności ani wartości, to też nie potrzebuje p. Komisarz się dziwić, gdy go ksiądz Przewodniczący jako nienależącego wyprosił, do czego tenże się zastosował dopiero po trzeciem zawezwaniu; a ten sam członek, który p. Komisarza miał zaprosić na zebranie, a który jest zarazem właścicielem lokalu, grzecznie ale stanowczo p. Komisarza za rękę wyprowadził. Dlaczego to wówczas p. Komisarz nie pokazał tego zaproszenia? Tak postępował by sobie każdy Przewodniczący czy to jakiejś korporacji czy urzędu, gdyby jakiś gość nie zaproszony chciał pertraktować tylko z członkami pomijając najgłówniejszą osobę to jest przewodniczącego tej korporacji.

Obserwator.

Plan lekcyj Dokształc. Szkoły Zawodowej w Lubawie.

Od godziny	Poniedziałek. kl. wstęp.	Wtorek. klasa I.	Wtorek. klasa II.	Środa. klasa wstępna	Środa. klasa I.	Środa. klasa II.	Czwartek. klasa wstępna	Czwartek. klasa I.	Czwartek. klasa II.
5–6	Rachunki	Rachunki	Rachunki	Język polski	Rachunki		Język polski		
6—7	Język polski	Język polski	Stylistyka	Rachunki	Język polski	Rachunki	Rachunki	Rachunki	Rachunki
7–8	Religja	Religja	Religja	Nauka o Polsce	Nauka obywatelst.	Nauka obywatelst.	Nauka o Polsce	Rysunki odręczne Nauka obywatelstwa	
8–9	Geometrja		Księgowość		Rysunki geom. Towaroznawstwo			Rysunki geom.	Geografja handlowa

Dla przeprowadzenia regularnego i punktualnego uczęszczania uczniów na lekcje podaje się powyższy plan dla wiadomości interesentom miasta Lubawy.

Kierownictwo.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 15. 10. „Ekspress Poranny“ donosi, iż wojewoda Darowski ma być odwołany ze swego stanowiska. Urząd wojewody Darowskiego obejmie wojewoda kielecki Manteufel.

*

W kołach poinformowanych rozeszła się wczoraj późnym wieczorem wiadomość, że premjer Piłsudski przybędzie na najbliższe posiedzenie Sejmu i wygłosi wielką mowę polityczną. Wiadomość ta wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Wielka mowa Piłsudskiego będzie niezwykłem wydarzeniem nietylko dla Polski ale i zagranicy.

Jednocześnie informują nas, że wicepremjer Bartel rozpoczyna z dniem jutrzejszym dwutygodniowy urlop. W okresie nieobecności wicepremjera wszystkie sprawy wchodzące w zakres kompetensji prezydjum Rady Ministrów załatwiać będzie osobisty szef rządu Piłsudskiego.

Normalne posiedzenie Rady Ministrów odbywające się w środę każdego tygodnia, nie będą w tym okresie zwoływane.

*

W dniu dzisiejszym odbędzie się narada międzyministerjalna z udziałem przedstawicieli dyrekcji zakładów chorzowskich w sprawie ostatniej noty niemieckiej do rządu polskiego, dotycząca sporu o Chorzów. Na naradzie ustalone będą wytyczne dalszej taktyki rządu polskiego w sprawie likwidacji zatargu. Narada odbędzie się w ministerstwie Przem. i Handlu.

*

Wiceministerem spraw wewn. mianowany jest Zdzisław Jaroszyński.

*

Poseł Stanów Zjedn. Steedson przybył wczoraj do gmachu Minist. Skarbu i odbył z min. Czechowiczem dłuższą przeszło godzinną konferencję. Przedmiotem konferencji był memorjał prof. Kemmerera, przyczem pos. Steedson interesował się opinją ministra o memorjale rzeczoznawcy amerykańskiego. Minister wskazał na słuszne tezy profesora, które już wprowadzono w życie oraz na szereg innych, które będą wykonane.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Członków Tow. Teatru Amatorskiego, zaprasza się na zebranie, dnia 16-go października br. o godzinie 8-ej wieczorem w Hotelu Polskim. Zarząd.

Kurs dolara.
Warszawa, 15. 10. Dolar $9.07^{1}/_{2}$.
Za 100 zł. w Gdańsku 57.03—57.17.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Za tak szczerze okazane współczucie, oraz za liczny udział w pogrzebie mojego drogiego męża i kochanego ojca ś. p.

Antoniego Knebel'a

składa niniejszem serdeczne

„Bóg zapłać“!

RODZINA.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia w dniu naszych srebrnych godów małżeńskich, składamy wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać“.

Franciszek Chmurzyński z żoną.

Nowemiasto, dnia 15. X. 1926 r.

Za przesłane nam życzenia w dniu ślubu naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać“!

J. Skonieczny z żoną

Krzemieniewo, w paźdz. 1926 r.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 20. bm. odbędą się publiczne przetargi na dowózkę nawiezionego przez deszcze piasku na następujących szosach:

1. o godz. 8-mej na szosie z Nowegomiasta do Kurzętnika. Zbiórka przy cmentarzu w Kurzętniku.
2. o godz. 9-tej na szosie z Nowegomiasta do cegielni p. Hirscha. Zbiórka przy cegielni.
3. o godz. 10-tej na szosie z Nowegomiasta do Nawry. Zbiórka naprzeciw dworca głównego.
4. o godz. 11-tej na szosie z Łąk do Nowegodworu. Zbiórka przy p. Śmiechowskim w Łąkach.
5. o godz. 12-tej na szosie z Łąk do Bratjana. Zbiórka przy p. Mówińskim w Bratjanie.

Bliższe szczegóły zostaną podane w dniu przetargu na miejscu.

Nowemiasto, dnia 15. października 1926 r.

Kierownik Starostwa.

Liczba czynności: 5. K. 1/26.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Nowemmieście** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 596 na imię **Franciszka Ulatowskiego** zapisana obszaru 8a 86 m² stanowiąca dom mieszkalny z podwórzem i chlewem o rocznej wartości użytkowej 410 zł zostanie

dnia 25-go stycznia 1927 r. o godz. 10 przed połud.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 10.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. 4. 1926 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna.

Nowemiasto, dnia 20. września 1926 r.

Sąd Powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 18. 10. 1926 r. o godz. 14-tej po połud. będę sprzedawał w Firmie **Tow. Zdrowia** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 szafę dębową, 1 biurko.

Nowemiasto, dnia 15. 10. 1926 r.

Sommerfeld, kom sądowy.

OBELGĘ

rzuconą na p. Helenę Jachowską i p. Jana Błaszkiewicza z Łąkorza

odwołuję.

Jadwiga Ulatowska, Łąkorz

Zgubiono

na szosie z Nowegomiasta do Jamielnika

1 pierścionek herbowy i 1 ślubny.

Znaki **M. O. S. 15. I. 24.**
Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do eksped. „Drwęcy“.

Zające!

kupuje **każdą ilość** po cenach dziennych

Ewertowski,
Przemysłowa 8.

ELEWKA

do wyuczenia gotowania i

służąca

mogą się zgłosić

Marja Jaroszewska,
Lubawa,
dom Dr. Rzepnikowskiego.

Do wydzierżawienia

SKŁAD

nadający się do wszystkiego i

mieszkanie.

J. Niesodębski
Lubawa, ul Gdańska 16.

TAPETY

w wielkim wyborze
poleca
„Drwęca“ Nowemiasto.

Formularze

poleca
„DRWĘCA“ Nowemiasto.

Kupujemy bieżąco

ziemniaki

jadalne żółtomięsne i fabryczne

tak wagonowo jak i w mniejszych ilościach po najwyższych cenach dziennych. Za ziemniaki fabryczne płacimy dziś — stosownie do jakości **zł 2,80 do ponad 3,—** i prosimy o oferty. - - - -

Landw. Grosshandelsgesellschaft,
Nowemiasto, telef. nr. 2.

SZOFER

mechanik od zaraz potrzebny

F. Modrzejewski,
Dom Rolniczo-Handlowy
NOWEMIASTO.

Poszukuję od zaraz

UCZNIA

z uczciwej rodziny do mego składu kolonjalnego i restauracji.

M. Pawłowski,
Nowemiasto. Rynek 8.

ZIEMNIAKI JADALNE

„Industria“

i fabryczne każdego gatunku kupuje w każdej ilości

F. Modrzejewski, Nowemiasto.

Smołę destylowaną, papę, lepnik, cement, wapno w kawałkach, trzcinę, karbolineum, żelazo sztabowe, podkowy, gwoździe, lemiesze, odkładnie, okucia i zamki do drzwi w różnych gatunkach

poleca po niskich cenach

W. Serożyński-Nowemiasto

Telefon 69. **skład żelaza.** Telefon 69.



BALANCE-CENTRYFUGI

mocnej konstrukcji, bez talerzy, bez gumy, – ostre odtłuszczanie, wygodne oczyszczenie — ofiaruje na raty, stare przyjmuje się w wpłatę.

Gustaw Koschorrek, Lubawa,

Telef. 26 Telef 26

Ziemniaki jadalne i fabryczne

kupuje

wagonowo i w mniejszych ilościach po najwyższych cenach dziennych za natychmiastową zapłatą

W. Nowaczyk, Nowemiasto

Telefon nr. 100. :-: Telefon nr. 100.

Potrzebna młodsza i porządna

służąca

do wszelkiej pracy domowe na wieś. Zgłoszenia do ekspedycji „Drwęcy“.

---

10 wysoko cielnych

krów

kupi

Majątek Kaczebagno,
pow. lubawski.

Separatory do mleka w różnych wielkościach i gatunkach, wszelkie maszyny rolnicze, artykuły budowlane, kafle Velteńskie (zagraniczne i krajowe) wszelkie przybory do pieców i kuchni kaflowych, piece i kuchenki żelazne, amunicje i art. myśliwskie, sprzęty domowe, emalje, porcelany i szkło

we wielkim wyborze poleca po najniższych cenach

N. Ewertowski, Nowemiasto,

Telefon nr. 66. Telefon nr. 66.